

Od miesiąca nasza klasa odliczała dni do wyjazdu na "zieloną szkołę". Wreszcie nadszedł wyczekany dzień i 12 maja wyruszyliśmy na wycieczkę do Ojcowskiego Parku Narodowego. Podróż, choć na siedząco, bardzo nas zmęczyła. Słone paluszki, kanapki z tuńczykiem, coca-cola i jogurt nie wszystkim wyszły na zdrowie...

Każdy dzień wycieczki przynosił nowe atrakcje, jednak dzień trzeci zapamiętałem najbardziej. Godzina 7.30 - pobudka, szybki prysznic, śniadanie i pędem na zbiórkę. Tego dnia zwiedzaliśmy muzeum Ojcowskiego Parku Narodowego, Jaskinię Łokietka, Grotę Krowią i Jaskinię Ciemną.

W muzeum zostaliśmy podzieleni na dwie grupy, które osobno zwiedzały cały obiekt. Na początku oglądaliśmy film w 3D o powstaniu doliny Prądnika, potem lektor oprowadzał nas po salach wystawowych. Mogliśmy zobaczyć nietypową salę, w której zrekonstruowano wnętrze jaskini. Muzeum było nowoczesne, wykorzystano tam wiele nowinek technicznych.

Jaskinię Łokietka na szczęście zwiedzaliśmy zaraz po drugim śniadaniu. To najdłuższa i chyba najzimniejsza jaskinia Parku w Ojcowie. Temperatura 7,5 st.C sprawiła, że wszyscy nieźle zmarzliśmy. Do dziś zastanawiam się, jak król Łokietek wytrzymał w niej 6 tygodni? Według legendy w XIV wieku w jaskini ukrywał się on, uciekając przed czeskimi wojskami w czasie rywalizacji o tron z królem Wacławem II.

W drodze do Jaskini Ciemnej przeszliśmy przez Bramę Krakowską, w której zostawiłem kilka patyków, aby uratować ludzkość. Według legendy, kiedy skalna brama się zamknie, nastąpi koniec świata. Zajrzeliśmy też do Groty Krowiej, przy której kręcono fragment filmu "Ogniem i mieczem".

Nie dziwiło mnie, że w Jaskini Ciemnej nic nie było widać. Nie było w niej światła elektrycznego, więc zwiedzaliśmy ją ze świeczkami. W ich świetle wyglądała bardzo tajemniczo. Mogliśmy sobie wyobrazić, jak żyli w niej neandertalczycy. Teraz mieszkańcami jaskini są już tylko nietoperze i pająki.

Po trudnym, ale ciekawym zwiedzaniu mieliśmy czas na kupowanie pamiątek i słodyczy. Kieszonkowe od mamy szybko skończyło się tego dnia.

Po zjedzeniu obiadokolacji wychowawczynie zorganizowały dla nas dyskotekę, na której, nie wiem dlaczego, tańczyły głównie dziewczyny. Chłopaków chyba bardzo zmęczył ten dzień. Szybko zasnęliśmy.

Adam Wiśniewski kl. V a